

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji:** Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 4 maja.

#### FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Na froncie **Arras** pomiędzy **Achieville i Queant** na szerokości 30 kilometrów powiodła się nowa angielska próba przerwania się, dokonana przez 16 do 17 dywizji po najsilniejszym wyłożeniu sił ze strony artylerji.

Od świtu aż późno w noc, wciąż wznowiane ataki angielskie łamały się przed naszymi linjami, oraz wskutek naszych kontrataków. Tylko do **Fresnoy** wdarł się nieprzyjaciel. Około **Bullecourt** pozostały małe części w przednich okopach. Walka dzisiaj rano trwała dalej.

Postawa naszych wojsk była nierówna.

Oprócz ciężkich krwawych strat nieprzyjaciel utracił przeszło 1,000 jeńców.

Przygotowanie silnej kawalerji angielskiej na południo-wschód od Arras dowodzi tego, jak znaczne nadzieje pokładali Anglicy na te ataki.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na północ od linii **Soissons** — Reims jest w pełnym biegu bitwa artylerji. Do stopnia szczególnej gwałtowności doszła ona pomiędzy **Aisne i Brimont**; nasze baterje skierowały niszczący ogień na zajęte tam okopy nieprzyjacielskie.

**Leon** było znów ostrzeliwane przez Francuzów.

Około i na zachód od **Braye**, jak również na **«Mont Hivere»** (na wschód od **Craonne**) liczne ataki francuskie łamały się w ogniu naszej piechoty i artylerji.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Nie zaszły żadne szczególne wypadki.

Wobec sprzyjającej pogody panowała na froncie zachodnim ożywiona działalność lotnicza. Pozycje baterji, urządzenia kolejowe, obozy i składy amunicji około Arras i na zachód od Aisne zostały pomyślnie zarzucone bombami przez naszych lotników.

Nieprzyjaciel utracił 10 aeroplanów.

#### FRONT WSCHODNI

W Karpatach trzy bataljony rosyjskie nacierały bez żadnego powodzenia na naszą pozycję, na północ od doliny **Susuty**.

Front **Macedoński**.

Pomiędzy jeziorem **Prespa** a **Cerną**, z obu stron **Wardaru** i nad **Strumą** chwilami ożywiła się działalność artylerji.

Pierwszy generał-kwaternistrz **Ludendorff**.

**BERLIN** (4 maja — wiecz. Urzędownie).

Na froncie pod **Arras** zostały odparte z obu stron **Bullecourt** ataki angielskie, na froncie **Aisne** zaś, pomiędzy **Berry-au-Bac** i **Brimont** silne ataki francuskie.

Na wschodzie nie było żadnych szczególnych wypadków.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

**Konstantynopol** (1 maja.)

Front **kaukaski**.

Po opuszczeniu przez Rosjan **Muszu** i cofnięciu się ich w kierunku północnym, miasto zostało przez nas zajęte. W innym punkcie frontu zajęta przez nieprzyjaciela wieś napadnięta została przez oddział naszej kawalerji, przyczem zabililiśmy 2 oficerów i kilku żołnierzy nieprzyjacielskich oraz wzięliśmy do niewoli 6 ludzi.

Ze wszystkich pozostałych frontów nie doniesiono o żadnych szczególnych wypadkach.

**BERLIN** (4 b. m. W. T. B.) — Na porządku dziennym w **Reichstagu** znajdowały się dzisiaj najpierw krótkie zapytania. Pom. inn. poseł **Mumm** (frakcja niemiecka) zapytywał o stanie prac przedwstępnych co do wygotowania prawa o siedzibach dla uczestników wojny.

Dyrektor ministerjalny, dr. **Lewald**, odpowiedział w tej sprawie: «Dążenia do rozkolonizowania uczestników wojny są w dalszym ciągu popierane. Co do wydania prawa o tych siedzibach trwają rozważania. Nie należy jednak pokładać przesadnych nadziei na możliwość rozkolonizowania uczestników wojny».

Co do stojących dalej na porządku dziennym interpelacji w sprawie celów wojennych, sekretarz

stann, dr. **Hefferich**, oświadczył: «Kancelarz Rzeszy jest gotów do udzielenia odpowiedzi na interpelacje w terminie, ustalonym w § 31 regulaminu i w dniu, co do którego porozumie się z prezesem **Reichstagu**».

W ten sposób interpelacje zostały na dzisiaj załatwione. Nastąpiło drugie czytanie budżetu kolei Rzeszy.

**BERLIN** (3 maja. Tel. pryw.) — Jak donosi «**Deutsche Tagesztg.**», konserwatywna frakcja **Reichstagu** zgłosiła dzisiaj do **Reichstagu** następującą interpelację: «Uchwała socjaldemokratycznego zarządu partyjnego z d. 20 kwietnia, zawierająca żądanie zawarcia wspólnego pokoju bez aneksji i odszkodowania wojennego, wskutek braku wyraźnego stanowiska ze strony p. kancelarza Rzeszy—wpłynęła na wywołanie wielkiego zaniepokojenia w szerokich kręgach narodu niemieckiego, ponieważ zawarcie tego rodzaju pokoju odpowiadałoby coprawda zasadom międzynarodowym, ale nie interesom życiowym narodu niemieckiego. Czy p. kancelarz Rzeszy jest gotów udzielić wyjaśnień co do swego stanowiska względem tej uchwały?»

**BERLIN** (3 maja W. T. B.) — Socjal-demokratyczna frakcja **Reichstagu** zgłosiła następującą interpelację: «Czy jest wiadomym p. kancelarzowi Rzeszy, że rosyjski rząd prowizoryczny, jak również sprzymierzony z nami rząd austriacki w jednaki sposób oświadczyli, że są gotowi do zawarcia pokoju bez aneksji. Co zamierza uczynić p. kancelarz Rzeszy, aby porozumienie wszystkich zainteresowanych rządów doprowadzić do tego, aby przyszedł pokój mógł być zawarty na podstawie obustronnego porozumienia bez aneksji i odszkodowania wojennego?»

Pozostałe partje nie przyłączyły się ani do konserwatywnej, ani też do socjal-demokratycznej interpelacji.

**BERLIN** (4 b. m. Tel. pryw.) — «**B. Z. am Mittag**» donosi, że zarząd partji socjal-demokratycznej wysyła na konferencję sztokholmską swych członków: **Scheidemanna**, **Eberta** i **Müllera**, socjal-demokratyczna frakcja **Reichstagu** — posłów: **Molkenbuhra**, **Dawida** i **Ryszarda Fiszera**, również i socjal-demokratyczne związki zawodowe wyślą trzech członków.

**PEKIN** (3 maja. Renter). Gabinet jednogłośnie powziął decyzję na rzecz natychmiastowego **wypowiedzenia wojny Niemcom**.

**BERLIN** (4 maja. Tel. pryw.) — Różne pisma informują, że konferencja socjalistyczna dopóty ma trwać, dopóki nie zostanie zawarty pokój.

**WIEDŃ** (3 b. m. W. T. B.) — Wielki wazyr, **Taalat-Pasza** wczoraj wieczorem wyruszył w drogę powrotną do **Konstantynopola**.

**WIEDŃ** (4 maja W. T. B.) — Jak się dowiaduje «**Neue Freie Presse**», podczas pobytu wielkiego wazyra, **Taalat-Paszy**, w **Wiedniu**, pomie-

dzy nim a hr. **Czerninem** odbyła się bardzo poufna narada. Były szcze gółowo rozpatrywane ogólna sytuacja, jak również wszystkie aktualne kwestje, przyczem została ustalona całkowita jednomyślność.

**BERLIN** (4 b. m. Tel. pryw.) — «**B. Z. am Mittag**» donosi z **Bazyli** pod datą 4 b. m., że, jak pisze «**Daily Mail**», w sferach kierowniczych mówią w tajemniczym sposób, iż podróż **Lloyd Georgea** do **Francji** ma na celę odwrócenie niebezpieczeństwa, które zagraża koalicji w jej własnym obozie. Wkrótce odbędzie się i w **Londonie** nowa narada koalicyjna, która ma uzupełnić konferencję w **Sawoi**. **Włochy** również wysła delegację. Prawdopodobnie będzie brał udział w konferencji **Sonnino**.

**BERLIN** (4 b. m. Tel. pryw.) — Jak donoszą pisma, informacja pewnego pisma angielskiego, według której koalicja nie ma nic do zarzucenia temu, aby Rosja zawarła pokój separatywny z **Austro-Węgrami**, wywołała podobno duże zaniepokojenie we **Włoszech**, ponieważ istnieje obawa, że tego rodzaju porozumienie nastąpiłoby kosztem włoskich pretensji.

**BERLIN** (4 b. m. Tel. pryw.) — «**Berl. Lokal.**» donosi z **Rotterdamu**, że, jak zakomunikował angielski minister kolonialny, państwowa konferencja wojenna kierowniczych mężów stanu zbliża się obecnie ku końcowi. Co do powziętych decyzji nic nie może być ogłoszone przed końcem wojny.

**BERLIN** (4 b. m. Tel. pryw.) — «**Berl. Lokalanz.**» donosi z **Haagi**, że, jak komunikują z **Waszyngtonu**, Izba reprezentantów 369 głosami przeciwko 1, mianowicie socjalisty **Meyera** **Londona**, zaakceptowała budżet kosztów wojennych, wynoszący 2827 milionów dolarów.

**PETERSBURG** (1 b. m. P. T. A.) — **Generalissimus Aleksiejew** przybył na front ryski.

Generał **Potapow** udaje się do **Ameryki**, aby porozumieć się tam z przedstawicielami sprzymierzonej armji co do organizacji tyłów i innych kwestji gospodarczych.

Rozkaz dzienny generała **Brusilowa** ostrzega żołnierzy przed stosunkami, które wróg pragnie nawiązać z nimi, aby w ten sposób poinformować się co do rosyjskich urządzeń obronnych.

**PETERSBURG** (3 b. m. P. T. A.) — Zarządzenie rządu prowizorycznego zapewnia ludności wolność związków i zebrań.

**RJO-de-JANEIRO** (2 b. m. Havas). Minister spraw zewnętrznych, **Lauro Müller**, ustąpił.

**ATENY** (3 b. m. Havas). Zajmij obecnym ministerjum spraw zewnętrznych, **Rallis** zaś ponownie ministerjum finansów.

Pozostali ministrowie zostaną mianowani dzisiaj wieczorem.

## Z prasy polskiej.

### Polityczna dojrzałość.

W obszernym artykule, poświęconym stanowisku społeczeństwa polskiego wobec aktu z dnia 5 listopada, «Kölnische Zeitung» nazwała Polaków «narodem pełnym temperamentu, ale politycznie niedojrzałym». Wartość tego określenia rozbiiera «Rok Polski», w następujących trafnych i słusznych uwagach:

Pierwsza część określenia mówi nie wiele, bo ostatecznie niewiadomo dokładnie, co autor rozumie przez temperament w znaczeniu politycznym. Natomiast błędnym jest sąd, odmawiający nam politycznej dojrzałości. Za takim sądem idą bardzo dalekie wnioski praktyczne. Naród niedojrzały politycznie nie może sam się rządzić, nie można mu dać pełnej władzy do rąk, bo jej nadużyje. Trzeba nim rządzić, a w najlepszym razie pod troskliwym dozorem wychowywać stopniowo i przygotowywać do przyszłego samodzielnego życia.

Spór o te rzeczy jest trudny, gdyż nie ma ustalonych zasad, na podstawie których osądza się dojrzałość narodów. W każdym razie dążenie do uzyskania własnego rządu nie jest dowodem politycznej niedojrzałości — a ten jeden tylko pozytywny moment przytacza wspomniany artykuł na poparcie swoich wywodów. Najomość dziejów powinna w każdym razie nauczyć ostrożnego operowania zarzutem niedojrzałości politycznej. Wiele narodów odsądzano od niej, odmawiano jej w wewnętrznych stosunkach wszystkim niemal warstwom społecznym, a mimo to utrzymały się przy życiu i rozwinęły, rzekomo niedojrzałe narody, nabyły kultury politycznej warstwy, odsuwane długo od władzy. Historia nie zna jakiejś nielicznej grupy przodujących narodów, w porównaniu, z którymi wszystkie inne byłyby pozbawione zdolności do samodzielnego rozwoju swych sił państwowych i społecznych.

Ponadto obracamy się tu w błędnem kole. Odmawia się jakiemuś narodowi prawa do pełnego natychmiastowego życia państwowego dlatego, że ten naród jest politycznie niedojrzały. Choćby jednak tak było, to ten naród tylko przez własne życie państwowe może zdobyć potrzebną dla siebie dojrzałość. A zaśrodknięcie kurateli nad narodem, który naprawdę chce stworzyć całe własne życie, nie jest najlepszą metodą dla rozwinięcia prawidłowych stosunków między narodami. W tej dziedzinie można się czegoś nauczyć tylko przez własne doświadczenie. Choćby się na ziemi jakiegos narodu wprowadziło w ruch najsprawniejszą obcą maszynę państwową, to ów naród ani nie nabierze do niej zapędu, ani też nie dojrzeje dla własnego życia w przyszłości. Prawda, że naród, który odwykił od własnego życia państwowego, puszczony samopas, może popełnić błędy. Ale te błędy wyjść mu mogą na dobre, gdyż może z nich cenne nauki uzyskać dla siebie. A zresztą czy jest jaki naród, który błędów nie popełniał i nie popełnia? Zdaje się, że i najdojrzalsze narody nie są wolne od wielkich nawet błędów.

Gdy zaś z dziedziny teoretycznych rozważań zejdziemy na grunt dzisiejszej rzeczywistości, to zauważymy łatwo, że w dobie obecnej, gdy uzyskają własny byt państwowy narody pozbawione historycznych tradycji i silnej państwowej egzystencji w przeszłości, mało rozwinięte pod względem społecznym-klasowym, ubogie w kulturę duchową i materialną — w tej dobie trudno przypuścić, by nas specjalnie mógł dotknąć zarzut niedojrzałości politycznej. Zgodzić się możemy na to, że brak nam tego, co

możnaby nazwać techniką życia państwowego. Jest to brak zupełnie zrozumiałej, który ustąpi z chwilą, gdy zmienią się warunki życia państwowego. Natomiast wiele jest dowodów na to, że zastępujemy na nazwę dojrzałego politycznie narodu. Można by je znaleźć w różnych epokach naszej niemal tysiącletniej przeszłości państwowej, w czasach odrodzenia politycznego z końcem XVIII wieku, w próbach uzyskania niepodległości przez wiek XIX, w ciężkiej i wytrwałej pracy społecznej w ostatnich kilkadziesiąt latach, która zachowała nasz byt i spotęgowała poczucie odrębności narodowej.

### Rokowania w Waszyngtonie.

Po kilkutygodniowych obradach delegacji angielskiej i francuskiej z przedstawicielami rządu w Waszyngtonie nadesłało obecnie pierwsze sprawozdania o wyniku tych obrad. Rezultat tymczasem sprowadza się do ugody w sprawie dostarczenia przez Amerykę zapasów żywności, oraz tonnażu dla Francji i Anglii. Z krótkiego tego sprawozdania widać przede wszystkim, że chwilowo Ameryka nie będzie brała żadnego czynnego udziału w wojnie i że stan ten potrwa zapewne dość długo, skoro ani słowa o działaniach wojennych się nie mówi.

Widać również, że sprawa żywnościowa i sprawa tonnażu wysuwa się w koalicji na plan pierwszy i że nawet Stany Zjednoczone niektóre trudności w tym kierunku odczuwać zaczynają.

W Anglii i we wszystkich jej koloniach rozbrzmiewa obecnie wezwania Lloyd Georga: budujcie okręty! Spełnienie tego wezwania Stanów dla Anglii jest kwestją bardzo ważną, która decydować będzie nie tylko o wyniku wojny, ale i przyszłym jej panowaniu na morzu. Przystąpienie Ameryki do udziału w wojnie jest dla Anglii czynnikiem bardzo pomyślnym, ponieważ doki amerykańskie poczną teraz dostarczać nowego tonnażu, wprawdzie w postaci statków drewnianych, nie zbyt wielkich i trwałych, ale i taka pomoc może być bardzo ważna. Naturalnie budowanie tych statków nie może być odrazu rozpoczęte na wielką skalę, ponieważ Ameryka nie posiada potrzebnej ilości fachowych robotników, a także dostatecznych zapasów odpowiedniego drzewa.

Ze Ameryka nie ma nadmiaru gotowego tonnażu i zapasów żywności, dowodzi wiadomość nadesłana przed kilku dniami z Waszyngtonu, iż Stany Zjednoczone przerwą wywóz żywności z Ameryki do krajów neutralnych. W krajach neutralnych Europy wiadomość ta wywołała łatwo zrozumiałe wzburzenie. Najwięcej zaniepokojenia okazały Szwecja i Norwegja, które ze względu na bliskie sąsiedztwo z krajami walczącymi, już obecnie cierpią na brak żywności.

Dalszy rozwój tej sprawy śledzić należy ze szczególną uwagą.

### Rozkaz gen. Szeptyckiego do Legionów.

Ustępujący ze stanowiska komendanta Legionów Polskich gen. major hr. Szeptycki wydał następujący poźegnalny rozkaz:

«Powołany rozkazem Jego Cesarzkiej i Królewskiej Mości, Cesarza Karola I, na stanowisko generał-gubernatora w Lublinie, jestem zniewolony opuścić Legiony Polskie.

Odchodzę od Was na nowy posterunek w żalu serdecznym za rycerskim środowiskiem, które w imię najszczytniej pojętego obowiązku wal-

ki o życie i byt niepodległej Ojczyzny dobrowolnie njęło za broń i w najcięższych dla Narodu całego chwilach umiało — mimo swe skromne li-czebnie szereg — z godnością, honorem i ofiarną odwagą pokazać mnogie trudności, ani na krok nie schodząc z wytkniętej drogi ku lepszemu jutru.

Miałem honor dowodzić Wami w obliczu przemożnego nieprzyjaciela i prowadzić Was; z dumą stwierdzam, że okazaliście się w tych zmaganiach karnymi i ofiarnymi żołnierzami Wielkiej Sprawy — tę radosną pewność zachowam, jako najdroższe wspomnienie życia, pomny, że przewodził Legionom Polskim — szlachetnemu związkowi narodowego sumienia i honoru.

W pełnieniu dowództwa kierował mną zawsze wzgląd na dobro najwyższej służby; surowość w przestrzeganiu tej niuchronnej konieczności spowodowała, być może, nieraz komuś przykreść niezawinioną; niechaj jednak dotknięci zapomną o żalu w imię pobudek, które mną powodowały.

Oddalenie formalne od Was nie osłabi węzłów, nawiązanych w boju wspólnym; sercem i myślą wśród Was pozostanę, kontynuując ciągłość polskiej służby.

Legjoniści! nieugięcie trwajcie i nadal przy znakach, które światu przypomniły nieśmiertelne męstwo, a narodowi rycerski obowiązek walki! Legionom cześć!

Szeptycki, gen.-maj. m. p.  
Za zgodność Leon Berbecki.

## Z prasy niemieckiej.

### Flandja.

Jak wiadomo, nastąpił niedawno z rozporządzenia władz okupacyjnych podział Belgji na dwa terytoria narodowe: Walonję ze stolicą w Namur i Flamandję ze stolicą w Brukseli. Walonja, mówiąca po francusku, liczy około 3 i pół miliona mieszkańców. Flamandja, mówiąca językiem pośrednim między niemieckim a holenderskim, około 4 milionów. Oba kraje są czysto katolickie, zwłaszcza Flamandja.

Obecnie w Berlinie utworzyło się towarzystwo kulturalne «niemiecko-flamandzkie», pod przewodnictwem Franciszka von Reichenau, b. ambasadora, a w liczbie członków honorowych znajdują się generał-gubernator okupacji belgijskiej i wielki admirał von Tirpitz. W «Voss. Zeitung» wydrukowało towarzystwo następującą odezwę:

«Flamowie, w wiekach średnich jeden z najszlachetniejszych szczepów niemieckich, dziś od stuleci odcięty od Rzeszy, są jeszcze dotąd prawdziwymi germanami.

«Po epoce największego rozkwitu, z której pochodzą obrazy Breughela, Rubensa, pomnikowe budowle, jak Sukiennice w Ypres, ratusz w Lowanium, poezje Reinaerta de Vos, muzyka Willaerta i Orlanda Lassusa, ulegli oni, szczególnie od r. 1830, coraz bardziej rosnącemu uciskowi wrogiego żywiołu romańskiego i własnego rządu, myślącego po francusku.

«Naród ten, dzięki zwycięstwu Niemiec, obudził się do nowego życia. Czuje i wierzy, że jego marzenia, ażeby własne jestestwo rozwinąć w pełni, mogą urzeczywistnić się jedynie pod opieką potężnego i braterskiego narodu niemieckiego.

«Zaszczytnym dla nas obowiązkiem jest niesprawiedliwie tę wiarę, braki niemieckiej przeszłości naprawić, pójść na spotkanie właściwościom, dążeniom i postęmom flamów, dając im opiekę i zrozumienie.

«Nowy naród zaczyna oddychać, nowa Flandrja się rodzi. Lwa Fla-

mandzkiego moc samorodna nie jest złamana, jeszcze czujemy go w pi-smach Conscience'a, w poezjach Emanuela Hiela i Guido Gezelle, a teraz René de Clercq, w obrazach Lysa i Leemputten, w tworach muzycznych Edgara Tinele i Piotra Benoit.

«Oswobodzonemu szczepowi germańskiemu należy podać rękę obronną. Zrozumiemy i uchwyćmy dzisiejszą chwilę wszechświatową, pomni na słowa wieszczka: «co wyblęzło z chwili, tego wieczność nie odwróci».

«Pomóżmy Flamom rozbić łańcuchy wolonizacji, znów nawiążmy mocno nigdy nie zerwane nici duchowe między niemiecczyną a flamandszczyną, ukształtujemy w silny związek całość kształt ogólnej kultury germańskiej».

## Dookoła wojny.

### Walki na zachodzie.

Sprawozdawca wojenny «Berl. Tag.», A. R. Meyer, pisze w korespondencji z d. 3 maja:

Leżą przedemną papiery, mapy, rozkazy, które od d. 16 kwietnia odebrane zostały wziętym do niewoli Francuzom. Są tam przepisy dla oddzielnych dywizji ze wskazówkami, jaki teren zyskany ma być każdego dnia, kiedy zajęty każdy wzgórek, wąwóz i ile czasu w każdym z tych punktów przebyć należy. Np. zdobycie Soupir godz. 7 a rano, przybycie do Filain 12-ta min. 55 itd. Jeńcy stwierdzają, że oficerowie wpajali w nich przekonanie, iż ogień działowy koalicji będzie tak niszczący i morderczy, że następnie atak piechoty będzie zwykłym spacerem. Zresztą Niemcy w dalszym ciągu się cofają, na przygotowane pozycje, zwane Wotan, Fasner itp.

Jeden z oficerów niemieckich opowiadał, iż w pewnym punkcie frontu po odparciu trzech ataków francuskich wysunięta została naraz kolumna francuska, która zamiast broni miała deski, rury do pieców itp., przeznaczone na budowę mieszkań oficerskich na nowozdobytch terenach. Kolumnę tę spotkał morderczy ogień niemieckich karabinów maszynowych i w oka mgnieniu rozproszył.

U niektórych jeńców znalezione karty kwatrukowe na mieszkania w Laon.

Pochód francuski po przełamaniu niemieckiego frontu miał odbywać się w ten sposób, by 100 metrów przebywano w ciągu 3—4 minut.

Bataljony rozstawione były na odległości 400—500 metrów od siebie. Pułki były trzykrotnie dopełniane i wzmocniony każdy przez bataljon senegalczyków. Na każdy pułk przeznaczono 8000 granatów ręcznych, wiezionych z tyłu na specjalnych wozach.

Sprawozdawca widział również szczątki jednego z samochodów pancernych. Armaty na tym samochodzie były zwykłymi francuskimi armatami połowemi 7,5 cm. kalibru, z dobrze osłoniętą lufą. Celny pocisk niemiecki wywołał wybuch znacznej ilości amunicji, znajdującej się w tym «tanku» i w ten sposób go zniszczył.

### Zadania gen. Petain.

Co do zadań gen. Petain, nowo-mianowanego szefa sztabu generalnego, pisma paryskie piszą, że został on dodany w charakterze technicznego doradcy naczelnemu dowództwu wojskowemu oraz ministrowi wojny i że gen. Nivelle ma mieć w dalszym ciągu swobodę w kierowaniu operacjami wojskowymi.

## Niemcy.

### W sprawie celów wojennych

«Deutsche Tageszeitung» zamieściła w № 223 z d. 3 maja deklarację szeregu związków i stowarzyszeń rolniczych, przemysłowych, zawodowych i politycznych. W deklaracji tej, która ma być przeciwwagą żądań socjalistycznych co do wyrzeczenia się aneksji i odszkodowania wojennego, czytamy, co następuje:

«Potrzebujemy odszkodowania za olbrzymie ofiary naszego narodu, aby po zwycięskim pokoju móc znów budować gmach naszego życia pod względem gospodarczym, kulturalnym i społecznym, i zapewnić opiekę dla inwalidów wojennych i rodzin naszych zabitych bohaterów. Potrzebujemy wzrostu potęgi oraz zwiększenia terytorjum na wschodzie i zachodzie oraz za morzem. Należy nasze granice lepiej zabezpieczyć, nasze znaczenie na morzu wzmocnić, i przez zwiększenie naszego dobywania surowców poprzeć nasz przemysł i zapewnić nasze zbrojenia dla obrony ojczyzny. Potrzebujemy terenów kolonizacyjnych dla wzmocnienia naszego narodu, oraz dla spotęgowania produkcji środków żywności».

«Pokój na podstawie zrzeczenia się wszelkich żądań nie sprawi żadnej ulgi naszemu narodowi pod względem sytuacji gospodarczej. Zaostrzy on naodwrot na długi czas te trudności żywnościowe, w których dzisiaj żyjemy.

Tylko pokój, który dałby nam możliwość żądać i osiągnąć wraz ze wzrostem naszej potęgi zapewnienie dostawy środków żywności i surowców, mógłby przynieść narodowi niemieckiemu tę ulgę gospodarczą, która jest mu potrzebna zaraz po wojnie.

Tylko pokój z odszkodowaniem, wzrostem potęgi i zwiększeniem terytorjalnym może w sposób trwały zabezpieczyć naszemu narodowi jego egzystencję narodową, jego stanowisko wszechświatowe i jego gospodarczą swobodę rozwoju.

Drogę ku temu niemieckiemu pokojowi toruje nam wyłącznie zwycięstwo niemieckie. Cesarz i dowódcy armji i floty przyrzekają i zapewniają nam takowe. Należy im zaufać i przetrzymać, dopóki zwycięstwo przyniesie niemiecki pokój».

### Wywożenie dzieci na wieś.

«Berl. Tag.» informuje, iż w najbliższych dniach skierowany zostanie na wieś wielki odpływ dzieci z dużych miast niemieckich. Wyjście przeszło milion dziatwy. Organizację wyjazdu wziął na się niemiecki wojenny urząd żywnościowy. Dzieci wyjadą głównie do Prus Wschodnich. Za każde dziecko płacone będzie 50 fen. dziennie, tytułem pokrycia kosztów związanych z utrzymaniem. Mimo tak niskiej opłaty napływa bardzo dużo zgłoszeń o wyjazd zupełnie bezpłatny.

W celu wywieżenia tych dzieci uruchomione będzie 100 pociągów nadzwyczajnych. Na miejscu przeznaczenia dzieci przyjmowane będą przez delegatów «Związku Niemieckiego Dobroczyńczego» i następnie rozdzielane na rozmaite miejscowości i rodziny.

W celu ułatwienia przejazdu dzieci ustanowiona została specjalna taryfa opłat kolejowych, która wynosić będzie 1 fen. od dziecka i kilometru. W tych okolicach, gdzie niemożliwe będzie rozlokowanie dzieci po rodzinach włościańskich, utworzone zostaną kolonie. Dzieci uczęszczać będą do szkół wiejskich, tak iż na wyjeździe z miasta pod względem nauki nie tracą.

W celu pokrycia kosztów związanych z wyjazdem dzieci zbierane są

ofiary, a ponadto wszystkie prawie gminy i magistraty złożyły na ten cel znaczne sumy.

## Ameryka.

### Stany Zjednoczone a kraje neutralne.

«Voss. Ztg.» donosi z Genewy, że posłowie neutralnych państw europejskich udali się «in corpore» do sekretarza stanu, Lansinga, i prosili o wyjaśnienie w sprawie planów amerykańskich co do dowozu do krajów neutralnych.

Zrealizowanie projektowanych zarządzeń amerykańskich musiałyby doprowadzić do wygłodzenia małych krajów neutralnych w Europie.

Sekretarz stanu, Lansing, oświadczył, że kwestja ta podlega wspólnemu zbadaniu przez departament państwowy i delegacje koalicyjne. Rząd waszyngtoński nie da się jednak ani przez sympatje, ani też patetyczne próby wprowadzić w błąd co do swego zamiaru zmuszenia państw centralnych przez blokadę głodową do szybkiego pokoju.

### Pomoc koalicji.

«Morning Post» donosi z Waszyngtonu, że pierwsza pożyczka amerykańska jest na to przeznaczona, aby zaspokoić narazie najbardziej palące i najpilniejsze potrzeby wojenne Anglii.

Podobna pożyczka jest projektowana bodaj i dla Włoch.

Omawiając sprawę pożyczki amerykańskiej «Morningpost» stanowczo zaznacza, że w Anglii powinni traktować amerykańską pomoc finansową na trzeźwo. Same nawet korzyści pożyczki nie zmieniają faktu, że Anglja jest, ostatecznie biorąc, zobowiązana po względnie krótkim czasie dokonać olbrzymich wypłat zwrotnych poza granice kraju.

«Deutsche Tageszeit.» donosi z Genewy, że, jak komunikuje ag. Radio, Joffre podczas narad z Wilsonem wystąpił z wnioskiem, że Ameryka winna połowę rekrutów przewieźć natychmiast do Francji. Francja podejmuje się całkowitego ich wyszkolenia. Wilson i młodszy oficerowie są życzliwie usposobieni względem tego projektu. Natomiast większość amerykańskiego sztabu generalnego żąda wywieżenia rekrutów wyłącznie w Ameryce.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu pod datą z bm., że rząd Stanów Zjednoczonych wyraził gotowość wysłania korpusu ekspedycyjnego, o ile koalicja uważa za celowe, potrzebne dla transportu wojsk statki odciągnąć od transportu artykułów żywnościowych.

Biuro Reutera donosi dalej z Waszyngtonu, że z bm. odbyło się pierwsza formalna konferencja pomiędzy misjami angielską i francuską a przedstawicielami rządu amerykańskiego. Naradzano się co do dostawy środków żywnościowych do krajów koalicyjnych i co do kwestji tonażu, który jest do rozporządzenia dla transportu wojsk.

### Rozruchy w Brazylii.

«Temps» ogłasza komunikat brazylijskiego posła w Paryżu, w którym wiadomości o powstaniu w południowej Brazylii uznane zostały za przesadzone. Jest tam o wiele mniej Niemców, niż zagranicą przypuszczają. W rzeczywistości po zatopieniu «Parany» w całej Brazylii odbywały się patriotyczne manifestacje. W San Paulo Brazylijczycy i przyjaciele koalicji napadli na niektóre posiadłości niemieckie. Gwałty zostały natychmiast stłumione. W Porto Allegrie podczas manifestacji strzelano z niemieckiego pensjonatu i zabito dwóch

wybitnych Brazylijczyków. W Porto Allegrie również zdemolowano kilka przedsiębiorstw niemieckich, jednakże osobista interwencja prezydenta prowincji położyła temu koniec.

Brazylijski rząd związkowy w celu uniknięcia podobnych wypadków porozumiał się już z rządami prowincjonalnymi.

Prezydent Brazylii nakazał władzom, aby zachowywały neutralność do chwili otrzymania innych rozkazów.

W orędziu, które prezydent wystosuje do kongresu, ma on oświadczyć, że w sprawie incydentu Parańskiego działał zgodnie z prawami konstytucyjnymi, a co do innych kroków, pozostawia je do uznania kongresu.

## Anglja.

### Sprawy finansowe.

Podczas referowania projektu budżetu w izbie niższej minister finansów oświadczył: Wydatki ubiegłego roku przewyższyły przewidywania o 372 miliony funtów. Zasiłki dla sprzymierzeńców wyniosły 540 mil. funtów, a dla dominjów 54 miliony funtów, co powoduje, że ogólna suma zasiłków dla koalicji i dominjów od początku wojny sięga 828 wzgl. 142 mil. funtów. Dług narodowy sięga obecnie 3,854 milionów funtów, skąd jednak odciągnąć należy roczne zapomogi dla sprzymierzeńców i dominjów. Bonar Law nie proponował żadnych nowych podatków, lecz tylko podniesienie podatków od zbytków tytoniu oraz podniesienie podatku od nadmiernych dochodów z 60 do 80%, poczynając od 1 stycznia 1917 r. Dienne wydatki wojenne w nowym roku budżetowym wzrosły do 6,275,000 funtów w stosunku do 6,022,300 funtów w roku ubiegłym.

## Francja.

### Stanowisko skrajnych socjalistów.

«Voss. Zeit.» donosi z Genewy, że święto majowe socjalistów francuskich oraz secesjonistów "ze związków zawodowych było wielką manifestacją na rzecz porozumienia i pokoju. W zebraniu, które się odbyło w gmachu paryskich związków zawodowych przyjął udział około 10,000 osób. Zebranie powzięło pokojową uchwałę, której tekst cenzura nie pozwoliła ogłosić.

Powszechny związek robotniczy ogłosił i maja odezwę, zapowiadającą przyłączenie się proletariatu francuskiego do programu pokojowego socjalistów rosyjskich, dążących do pokoju bez zaborów i aneksji.

### Co się dzieje w nowej Rosji?

Ostatnie dzienniki polskie i rosyjskie, jakie nadeszły do Sztokholmu z Petersburga, przynoszą garść ciekawych informacji.

### Powrót z tajg i katorg.

Rewolucja otworzyła granice Rosji tym wszystkim, którzy je musieli opuścić z obawy przed represjami dawnego rządu, a przez szeroko zakreśloną amnestję uwolniła z więzień i wygnania całe tłumy t. zw. politycznych przestępców; to też obecnie na porządku dziennym jest powrót tych wszystkich dobrowolnych i przymusowych wygnańców, którzy napływają do Petersburga i Moskwy z najodleglej tajg i katorg sybirskich, a także z Paryża, Londynu i Szwajcarii. Wrócili więc przedewszystkiem posłowie do pierwszej i drugiej Dumy, których rząd Stołypina zesłał niegdyś do różnych zapadłych osad sy-

beryjskich, a którzy obecnie podejmowani są w stolicy jako główni szermierze sprawy wolności; wśród nich znajdują się znani przywódzcy partji socjalistycznej, jak Ceretelli, Ramiszwilli, Muratow i inni, którzy natychmiast rozpoczęli swoją dawniejszą agitacyjną działalność; wrócili dalej Plechanow z Londynu i Lenin ze Szwajcarii, obaj głośni działacze polityczno-społeczni, z których pierwszy, poważniejszy i bardziej wpływowy, jest twórcą i założycielem rosyjskiej szkoły marksizmu.

### Plechanow i Lenin.

Powrót Plechanowa jest dla dalszego rozwoju wypadków ważny. — Jest on wśród socjalistów niejako mężem stanu, który potępia terroryzm i anarchję; będzie powściągał zapędy «bolszewików», zawsze skłonnych do najradykałniejszych społecznych eksperymentów. Wzmocni niezawodnie powagę tymczasowego rządu i będzie działał pośrednicząco pomiędzy nim a radą robotników i żołnierzy, która niekiedy przybiera manieri francuskiego konwentu. Jest także przeciwnikiem zawarcia odrębnego pokoju i wogóle zbyt nagłego zakończenia wojny, gdyż jako przesiąknięty zachodnimi teorjami i sympatjami, uważa za główny cel wojny zniszczenie «pruskiego militarizmu».

W pewnych kołach za granicą pokładano wielkie nadzieje w powrocie Lenina, jako elementu wybitnie pacyfistycznego. Są to złudzenia. Wpływ Lenina i Stieklów (rzeczywiście nazwiska obu tych działaczy brzmią nie po rosyjsku) jest stosunkowo ograniczony; żaden z nich nie ma powagi Plechanowa. Przytem nastrój tłumy jest obecnie raczej wojowniczy, a agitacja przeciwna jest trudna. Zresztą obecnie łatwo popaść w podejrzenie jakichś — tajnych — związków z państwami nieprzyjacielskimi, co i za panowania rewolucji pociąga za sobą niemiłe skutki.

### W. księżna Marja Pawłowna.

Doznała tego wielka księżna Marja Pawłowna, wdowa po w. ks. Włodzimierzu, księżniczka meklemburska, która swego pochodzenia nigdy się nie zapierała. Razem z cesarzową stanowiła ona wśród wielkich ksiąząt partję «niemiecką», która co prawda zaznaczała swoje istnienie jedynie na polu filantropijnem. Istniejące w Rosji niemieckie instytucje i stowarzyszenia humanitarne miały w w. ks. Marji Pawłownie protektorkę i rzeczniczkę; podczas wojny była zdecydowana przeciwniczką przymierza z państwami zachodnimi; pod tym względem popierała znane tendencje carowej. Rewolucja zastała ją w Kisłowodzku, miejscowości kąpielowej na Kaukazie, gdzie rozciągnięto nad nią dozór. Miejscowy komisarz rządu tymczasowego dowiedział się, że odjeżdżający do Petersburga generał Czebłokow wiezie z sobą listy wielkiej księżny.

Zrobiono u niego rewizję i znaleziono list do w. ks. Borysa, w którym w. księżna wyraża nadzieję, że Mikołaj Mikołajewicz stłumi rewolucję i przywróci monarchję. Wskutek tego w. księżna została aresztowana i będzie przewieziona pod konwojem do stolicy. W. ks. Mikołaj Mikołajewicz jest internowany w Liwadji, podczas gdy jego żona Stana razem z siostrą Milicją przebywają w Kijowie w klasztorze Pokrowskim.

### Kłopoty z carską rodziną.

W ogólności rodzina dawniej panująca sprawia niemało kłopotu tymczasowemu rządowi. Nie ulega wątpliwości, że nie tylko Lwow i Guzikow ale i Kierenski chcieliby uniknąć wszelkiej ostateczności, a przede wszystkim nie dopuścić do procesu przeciwko carowej, którego domagała się Rada robotnicza. Rozciągnięto jednak surowszą kontrolę nad Car-

skim Siolem, dokąd zjeżdża od czasu do czasu specjalna komisja celem przekonania się, czy ekskar nie próbuje uciekać. Mikołaj przyjmuje swój los prawie obojętnie, natomiast carowa jest ciągle podniecona, tembardziej, że komitet wykonawczy chce jej odebrać ulubienicę Wyrubowę, której nazwisko jest ściśle związane z Rasputinowskimi skandalami. Wyrubowa, z domu Tanajewa, córka byłego szefa cesarskiej kancelarii, jeszcze jako panna została freilina i wyszła za mąż za generała Wyrubowa, który po roku rozszedł się z nią i wytoczył swojej żonie proces, aby ją zmusić do nieużywania jego nazwiska. Wpływy dworskie przemogły i «Tania», jak ją popularnie nazywa carowa, dalej uchodzi za mężatkę. Ona i Protopopow byli najserdeczniejszymi zwolennikami Rasputina i uczestniczyli w pseudomistycznych obrzędach, które ten przebiegły szarlatan urządzał w Carskim Siolu. W ogólności dziwne obyczaje panowały na dworze rosyjskim. U «tybetańskiego» doktora Badmajewa znaleziono przy rewizji cały szereg listów od rozmaitych wielkich księżniczek tak kompromitujących, że ich niepodobna ogłosić.

**Babka rewolucji.**

Powracająca fala przyniosła do Moskwy także «babuszkę» rewolucji, Bieszczko-Breszkowską, kobietę dziś 70-letnią, typową konspiratorkę z drugiej połowy panowania Aleksandra II. Należała ona do głośnego w swoim czasie procesu 193-ich, tak nazwanego od liczby oskarżonych. W roku 1879 poszła na wygnanie do Kary, gdzie spotkała wszystkie pokolenia rosyjskiej rewolucji od «karakuzowców» i «neczajowców» aż do terrorystów, którzy zabili Aleksandra. Opiekowała się nimi w więzieniu i na osiedleniu i stąd jej wielka popularność w kołach rewolucyjnych. Po blisko 40-letnim przymusowym pobycie na Syberji powróciła «babuszka»

do Petersburga, gdzie jej zgotowano tryumfalne przyjęcie.

**Burcew demaskuje prawicowców.**

Powrócił także z Paryża zawsze tajemniczy Burcew, który zajął teraz w Petersburgu półurzędowe stanowisko, gdyż oddano mu do rozpatrzenia tajne akta policji i ochrany, aby wydobywał z nich materiał dla charakterystyki dawnego systemu. Burcew był zresztą zawsze jakby policjantem rewolucji; otaczał się zagadkowymi postaciami, o których nigdy nie można było wiedzieć, czy trudnią się prowokatorstwem czy rewolucyjną propagandą. On to w swoim czasie jakoby zdemaskował Azewa i «nawrócił» Bakaja, a teraz wygrzebuje z aktów nazwiska osób podejrzanych o oddawanie usług dawnemu rządowi. Między innymi wyszukał notaty Protopopowa, z których okazuje się, że czterej znani posłowie do Dumy, wybitni prawnicy, Dubrowin, Krupienski, Zamysłowski i Puryszkiewicz otrzymali znaczne zasiłki z tajnych funduszy. Komitet wykonawczy Dumy wezwał ich do wytłumaczenia się, lub złożenia mandatów. Krupienski, który otrzymał 40,000 rubli, złożył natychmiast mandat, «gdyż nie może obecnie udowodnić swojej niewinności». Puryszkiewicz oświadczył, że pieniądze otrzymał na zakupno książeczek dla żołnierzy na froncie. Zamysłowski wyparł się wszystkiego. Ten ostatni jest to znany w Warszawie przedstawiciel w Dumie warszawskich Rosjan. Krupienski i Puryszkiewicz należeli do tej części prawicy, która w swoim czasie przyłączyła się do opozycyjnego bloku i uchodziła zawsze za ludzi niezawisłych. Puryszkiewicz odrazu przyłączył się do rewolucji, a trzeba pamiętać, że on właśnie usiłował zdemaskować Rasputina i uczestniczył w rozstrzelaniu niebezpiecznego «starca». Można tu przypuszczać, że jego wyjaśnienie jest

szczerze i prawdziwe. Zamysłowski straci niezawodnie mandat.

**KRONIKA**

**KALENDARZYK.**

Dziś: Piusa V Pap.  
Jutro: Jana w Oleju.  
Pojutrze: Benedykta P.  
Wschód słońca—o g. 4 m. 16.  
Zachód słońca—o g. 7 m. 37.

**Z WILEŃA**

— **Walne zebranie „Spójni“.** Zarząd Stowarzyszenia ogrodniczego «Spójnia» zaprasza Pp. Członków na walne zebranie w niedzielę, dn. 6 maja, o godz. 4 po południu, w lokalu T-wa «Samopomoc» przy ul. Zawalnej № 3. Porządek dzienny: Sprawozdanie zarządu z działalności i kasowe oraz wolne wnioski. Wobec czasów wyjątkowych, zebranie będzie prawomocnem bez względu na ilość członków. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

— **Loterja fantowa** na rzecz zakładów T-wa «Powściągliwość i Praca» w niedzielę, 6 bm., w cukierni p. Sztralla (Ś-to Jerska 22) zapowiada się świetnie. Pomędzy już zafiarowanymi fantami są: kury, koguty, króliki, koźlęta; spożywcze: chleb, krupy, cukier, kapusta. Nadto są piękne i cenne przedmioty oraz wyroby dziatwy Zakładów. Że jednak całkowite powodzenie loterji zależy i od ilości fantów, zarząd «Powściągliwości i Pracy» poleca się szanownemu społeczeństwu wileńskiemu z gorącą prośbą o fanty.

**Pocieszające objawy.**

Żona załamała ręce.  
— Bój się Boga! Tak ubrany pójdziesz na zebranie, gdzie będą przecież ludzie na stanowiskach? W tej sportowej bluzie?  
— To nie sportowa, tylko robocza, redakcyjna. Nie mam czasu na przebranie się, a zresztą teraz czasy demokratyczne.  
— A buty połatanne?.. A «dneksprymable» takie świecące, że przejrzeby się można?  
— Butów innych nie mam. A co do

«tych», to błyszczą się przecież w miejscu, nie nadajacem się do przeglądania się...

— Ha, jak uważasz?

Wyszedłem z domu z dobrą miną, ale straciłem jej nieco przy wejściu na zebranie. Nie na długo jednak. Bo, rozjeżdżawszy się dobrze po obecnych, wnet nabrałem otuchy.

Takie pocieszające objawy!

Kamienicznik, prezes Stow.—ma na jednym bucie dwie łątki i jedną dziurkę, wcale nie załataną. Drugiego w cieniu fotela dojrzeć nie mogłem. Ale i to, co widziałem, wystarczyło. Więc z dumą założyłem nogę na nogę i wystawiłem na widok publiczny swój but z dużą, ale jedną łąką.

Mecenas-publicysta wcale nie usiłował kryć w cieniu kolana, ozdobionego pokazną z innego materiału i innej barwy, niż «jedynastki» — łąką. Cóż wobec tego znaczył «zwierciadłany» wygląd moich jedenastek... w tyle?

Po chwili podniosłem do góry głowę i przestałem zasłaniać brodą kołnierzyk «kompozycyjny», noszony dla oszczędności. Bo oto u kilku zebranych, ludzi lepiej ode mnie ufinansowanych, spostrzegłem takie same kołnierzyki i mankiety.

To jeszcze nie wszystko. Wieczór obfitał w bardziej jeszcze pocieszające objawy.

Już około północy podsłuchiwałem nie chcący rozmowę gromadki typowych «burżujów».

— Jakos mi kiszki marsza grają...

— I mnie...

— I mnie...

— Szkoda, tak wcześnie zamykają knajpy teraz. Nie można już nigdzie wstąpić, aby się posilić.

— Nie zavracać radca głowy! Nie blaguj! Ja tam szczerze powiem, że mam przygotowaną kaszkę. Postawię sobie na gazie i będę miał kolację.

— No, to i ja się przyznam, że żona obiecała zostawić mi żuru i to z kartoflami nawet...

Wróciłem do domu rozpromieniony i z dumą zabrałem się do spożycia odgrzanego pęczaku.

(Kurj. Polski).

**13 milionów 731,000 marek**

zostaną rozlosowane podczas 349 Hamburgskiej loterji państwowej.

**Największa wygrana w najszczęśliwszym wypadku**

**MILJON MAREK.**

Loterja składa się z 7 klas.

24

1-sza premja	500,000 m.	1 premja	40,000 m.	212 wygranych	à 2,000 m.
2-ga "	300,000 "	1 wygrana	40,000 "	5 wygranych	à 1,500 "
1 wygrana	200,000 "	1 premja	30,000 "	525 wygranych	à 1,000 "
1 "	100,000 "	1 wygrana	30,000 "	639 "	à 500 "
1 "	90,000 "	7 wygranych	à 20,000 "	150 "	à 400 "
1 premja	80,000 "	3 wygrane	à 15,000 "	90 "	à 300 "
1 wygrana	80,000 "	16 wygranych	à 10,000 "	44174 "	à 250 "
1 premja	70,000 "	1 wygrana	7,500 "		220, 175, 150,
1 wygrana	70,000 "	1 wygrana	6,000 "		125, 100, 75
1 premja	60,000 "	56 wygranych	à 5,000 "		i 35.
1 wygrana	60,000 "	2 wygrane	à 4,000 "		
1 premja	50,000 "	128 wygranych	à 3,000 "	46020 wygranych, 8 premj oraz	
1 wygrana	50,000 "	2 wygrane	à 2,500 "	10,000 wolnych losów.	

**Cena losu oryginalnego** włącznie z niemieckim podatkiem państwowym wynosi:

	Dla 1-szej klasy	Dla wszystkich siedmiu klas
Jedna ósma część oryginalnego losu	1,25 marek	25.00 marek
Jedna czwarta część oryginalnego losu	2,50 "	50.00 "
Półowa oryginalnego losu	5,00 "	100.00 "
Cały oryginalny los	10,00 "	200.00 "

Ciągnięcie 1 klasy odbędzie się 7 i 9 czerwca. Przyjęcie udziału może się rozpocząć w każdej klasie.

**N. Gerh. Mellendorf, Hamburg 36.**

Do wycięcia

**Bestellbrief!**

Erzuche um Zusendung

von \_\_\_\_\_ Los 1-ter Klasse

**Hamburger Staats-Lotterie.**

Den Betrag von Mk. \_\_\_\_\_

erhalten Sie gleichzeitig durch Postanweisung-ist einliegend beigelegt.

(Das nichtgewünschte durchstreichen).

Name: \_\_\_\_\_

Beruf: \_\_\_\_\_

Wohnort: \_\_\_\_\_

Postbezirk: \_\_\_\_\_

Bemerkungen: \_\_\_\_\_

Bitte deutliche Adresse!

Dzien. Wiln.

**Bank wschodni dla handlu i przemysłu.**

**Kasa pożyczkowa na Wschodzie,**

**KOWNO, ul. Cesarza Wilhelma 48.**

na mocy ustawy udziela pożyczek każdemu za gwarancją, mianowicie: banknotów rosyjskiego banku państwowego (rubli rosyjskich), not niemieckich, świadectw skarbu Rzeszy i państw związkowych, oraz na podstawie innych, określonych w ustawie wartości.

Pożyczki mogą być zwrócone w każdej chwili w całości, lub ratami po 100 rb.

Procenty są rachowane od dnia zaciągnięcia pożyczki aż do dnia jej zwrotu.

Szczegółowe warunki są ogłoszone w naszym biurze, tam również są najchętniej udzielane wszelkie informacje.

Oferty są przyjmowane we wszystkich oddziałach Banku Wschodniego dla handlu i przemysłu.

Kowno, 27 grudnia 1916 r.

**Bank Wschodni dla handlu i przemysłu. Kasa pożyczkowa na Wschodzie.**

**ZNACZNE ZNIŻENIE CENY KORBIDU. 1 mk. funt. S-to Jerska 22, mag. rządowy.**

**Króliki** do sprzedania rasy belgijskiej. Witebska 12, Mączyński.

**BUTY NA DREWNIANYCH PODESZWACH. kaftaniki, torebki i łopaty ogrodowe**

są do sprzedania po cenach bardzo niskich w Domu Pracy Polsk. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny, w Konwiktach przy ul. Ś-to Michałskiej.